

KOMUNIKAT

Postanowieniem z dnia 17 października 2012 r. prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie umorzył śledztwo sygn. S 22/01/Zk w sprawie

- I. zbrodni komunistycznej stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, będącej zbiorowym naruszeniem praw człowieka, polegającej na stosowaniu represji z powodu przynależności pokrzywdzonych do określonej grupy politycznej i religijnej poprzez oddanie w dniach 27 i 28 kwietnia 1960 r. w Krakowie strzałów z broni palnej przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, będących funkcjonariuszami państwa komunistycznego w kierunku grupy manifestantów, biorących udział w demonstracji w związku z próbą usunięcia Krzyża z terenu planowanej budowy kościoła w dzielnicy Nowa Huta i spowodowanie tym samym u dwóch pokrzywdzonych obrażeń ciała w postaci odpowiednio: postrzału klatki piersiowej i płuca lewego, krwiaka opłucnej z odmą i wstrząsu oraz rany postrzałowej obydwu podudzi ze złamaniem prawej kości piszczelowej, które to obrażenia naruszały czynności narządów ich ciała co najmniej na przeciąg 20 dni oraz narażenie w ten sposób nieustalonej bliżej ilości osób na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, a także przez naruszenie nietykalności cielesnej uczestników manifestacji, w tym w szczególności 29 ustalonych i wielu innych nieustalonych osób poprzez bicie ich pałkami, bicie rękoma i kopanie oraz użycie chemicznych środków obezwładniających i psów służbowych,

tj. o przest. z art. 236 § 1 lit. a) i art. 242 § 1 i art. 239 § 1 k.k. z 1932 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 424 z późn. zm.)

- wobec śmierci ustalonego sprawcy czynu i niewykrycia pozostałych sprawców (na zasadzie art. 17 § 1 pkt 5 i art. 322 § 1 k.p.k.);

- II. zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, będącej zbiorowym naruszeniem praw człowieka, polegającej na stosowaniu represji z powodu przynależności pokrzywdzonych do określonej grupy politycznej i religijnej poprzez przekroczenie w dniu 27 kwietnia 1960 r. w Krakowie przez przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie oraz Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie będących funkcjonariuszami państwa komunistycznego, przysługujących im uprawnień i wydanie polecenia użycia środków przymusu bezpośredniego w celu stłumienia manifestacji w związku z próbą usunięcia Krzyża z terenu planowanej budowy kościoła w dzielnicy Nowa Huta i działanie w ten sposób na szkodę interesu publicznego oraz interesu prywatnego uczestników demonstracji,

tj. o przest. z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 424 z późn. zm.)

- wobec śmierci ustalonych sprawców czynu (na zasadzie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k.).

W toku postępowania zgromadzono obszerny materiał dowodowy, na który składają się w szczególności zeznania 116 świadków, dokumentacja archiwalna pochodząca z akt byłej Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa oraz innych organów państwowych oraz organów PZPR w postaci, dokumentacja lekarska dotycząca obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonych i opinie biegłych. W oparciu o te dowody stwierdzono co następuje.

W 1956 r. na fali tzw. odwilży październikowej doszło do chwilowej poprawy stosunków na linii Państwo – Kościół Katolicki, co uznano za dogodny moment do ponowienia traktowanych dotychczas negatywnie starań o zezwolenie na budowę kościoła parafialnego w Nowej Hucie. Formalny wniosek skierowano do Urzędu do Spraw Wyznań, który w listopadzie 1956 r. przekazał sprawę do Urzędu do Spraw Wyznań Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, rekomendując pozytywne jej rozpatrzenie. Stosowna decyzja została wydana w grudniu 1956 r., a w styczniu 1957 r. ustalono wstępną lokalizację kościoła – przy skrzyżowaniu ulic Marksa i Majakowskiego w Nowej Hucie. W marcu 1957 r. w uroczystej procesji przyniesiono na miejsce budowy i poświęcono drewniany Krzyż.

Od 1958 r. stosunek władz komunistycznych wobec Kościoła ulegał stopniowej ewolucji w kierunku nieprzychylnym. Decyzją z dnia 14 października 1959 r. Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa uchyliło decyzję o ustaleniu lokalizacji kościoła parafialnego w Nowej Hucie. Na terenie przeznaczonym na budowę postanowiono wybudować szkołę. Pismem z dnia 19 kwietnia 1960 r. Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych (zwana dalej DBOR) jako inwestor budowy zażądała od Parafii Rzymskokatolickiej w Bieńczykach usunięcia Krzyża z terenu budowy szkoły w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 kwietnia 1960 r. grożąc, że w przypadku niewykonania polecenia zostanie on usunięty przymusowo. W dniu 26 kwietnia 1960 r. w Krakowskim Komitecie Miejskim PZPR odbyła się konferencja „w sprawie usunięcia Krzyża z terenu budowy szkoły w N. Hucie”. Brali w niej udział przedstawiciele KKM PZPR, KW PZPR, Wydziału Wyznań oraz DBOR. W toku spotkania ustalono „jednolitą decyzję” odnośnie usunięcia Krzyża i wyznaczono datę jego „rozbiórki” na dzień 27 kwietnia 1960 r. o godzinie 9.00.

Realizację przedsięwzięcia rozpoczęto w dniu 27 kwietnia 1960 r. w godzinach porannych. Około godziny 8.00 na miejsce przybyli na polecenie kierownictwa DBOR pierwsi pracownicy, którzy rozpoczęli prace przy demontażu Krzyża. Przed godziną 9.00 na miejscu rozbiórki zgromadziło się kilkadziesiąt osób, w tym duża liczba kobiet, które słownie nakłaniały robotników do zaprzestania prac. W kierunku robotników rzucano ziemię i kamienie, w wyniku czego porzucili oni miejsce pracy. Liczba manifestantów zwiększała się – około godziny 11.00 na miejscu znajdowało się około 1.000 osób, których postawę przedstawiciele MO oceniali jako spokojną. Stan liczbowy zgromadzenia rósł i adekwatnie do tego zwiększano zaangażowanie sił MO, wprowadzając m.in. w najbliższe okolice Krzyża pododdziały ZOMO. O godzinie 13.00 w siedzibie Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbyło się spotkanie z udziałem I Sekretarza KW PZPR Lucjana Motyki, Przewodniczącego Prezydium

Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie Zbigniewa Skolickiego, I Sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR Wiórkowskiego, Komendanta Wojewódzkiego MO Stanisława Żmudzińskiego i jego zastępców. Zdecydowano wówczas, że przed 1 maja 1960 r. nie należy usuwać Krzyża, MO nie będzie interweniowała wobec manifestantów, dokonywała ich zatrzymań i ogólnie zachowa wyczekującą postawę. Do godziny 16.00 nie doszło do poważniejszych zakłóceń spokoju, a zachowanie uczestników demonstracji przedstawiciele MO oceniali jako „fanatyczno-religijne”. Przez cały ten czas do grupy manifestantów próbowali przenikać pracownicy operacyjni MO i SB, których zadaniem było identyfikowanie i fotograficzne dokumentowanie wizerunków najaktywniejszych uczestników manifestacji.

W późnych godzinach popołudniowych miały miejsce pierwsze starcia pomiędzy demonstrantami, których liczba systematycznie rosła, a funkcjonariuszami MO. Miały one związek z podejmowanymi przez MO bardziej intensywnymi próbami rozpędzenia manifestacji. Liczbę manifestantów szacowano już wówczas na 4.000, z czego większość znajdowała się pod budynkiem Dzielnicowej Rady Narodowej. O godzinie 18.30 Komendant Wojewódzki MO wraz z zastępcą ds. SB uzgodnili z I Sekretarzem KW PZPR decyzję o rozpoczęciu działań MO „przy użyciu wszystkich sił i środków (bez użycia broni)”. O godz. 19.30 decyzja ta zyskała autoryzację Ministra Spraw Wewnętrznych. Około godziny 19.00 doszło do zniszczenia budki telefonicznej MO, a manifestanci zatrzymali ruch w rejonie Placu Centralnego. Od godziny 20.00 raportowano „akty wandalizmu” polegające na rozbijaniu witryn sklepowych, próbach podpaleń i przewracania samochodów milicyjnych. Około godziny 22.00 zamieszki skoncentrowały się w rejonie siedziby Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie, gdzie wybito szyby, a manifestanci dostali się do wnętrza budynku. W zlokalizowanym przy budynku kiosku wybuchł pożar. Odnotowano również podpalenie dokumentów zgromadzonych w samym budynku Rady. Siły milicyjne stosowały wobec manifestantów środki przymusu w postaci bicia pałkami służbowymi, oblewania wodą z armatek wodnych (2 sztuki), rozpylania gazów obездwładniających. Używano również dla postrachu psów służbowych. Zatrzymywanych bito pałkami, rękoma oraz kopano po całym ciele. Miały również miejsce przypadki przepędzania osób zatrzymanych wzdłuż szpaleru funkcjonariuszy, którzy bili ich pałkami, rękami i kopali po całym ciele. Demonstranci rzucali w kierunku interweniujących funkcjonariuszy MO kamieniami, butelkami i innymi przedmiotami. Około godz. 22.40 odnotowano kolejne strzały, a działania służb milicyjnych skoncentrowały się ponownie na rejonie Krzyża, gdzie przy silnym oporze demonstrantów podjęto próbę ich usunięcia. Wobec nieskuteczności dotychczasowych działań siły uderzeniowe MO stale wzmacniano. Około godziny 23.00 do działań wprowadzono jednostki Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które obsadziły najważniejsze obiekty użyteczności publicznej. W tym czasie doszło do ostatniej kulminacji starć w rejonie Krzyża, gdzie siły milicyjne ponownie przypuściły szturm na manifestantów. Około północy zamieszki zakończyły się, a teren Nowej Huty objęto szczególnie wzmocnionymi działaniami patrolowymi MO i ORMÓ.

W dniu 28 kwietnia 1960 r. do godz. 7.00 nie odnotowano żadnych incydentów. Od 7.35 w rejonie Krzyża ponownie zaczęli gromadzić się ludzie, tym razem jednak w znacznie mniejszej, szacowanej na kilkadziesiąt do dwustu osób liczbie. Manifestacja została rozpędzona przez siły milicyjne około godziny 10.40. W późniejszym czasie nie odnotowano większych zgromadzeń aż do godz. 17.00, kiedy to pod Krzyżem zebrało się około 200 osób. Nie doszło jednak wówczas do starć z silami MO. W dniu 29 kwietnia 1960 r. na teren zajęć

zaczęto zwozić materiały budowlane przeznaczone na budowę szkoły. Teren ogrodzono bez konieczności usuwania manifestantów.

W wyniku zajęć obrażenia ciała odniosło co najmniej kilkudziesięciu manifestantów. Należy z góry założyć, że rzeczywista liczba osób, które w wyniku działań sił porządkowych doznały uszczerbku na zdrowiu była zdecydowanie wyższa. Dotyczy to w szczególności osób, które doznały obrażeń ciała niewymagających hospitalizacji. Nie wymaga szczegółowego uzasadnienia założenie, że osoby takie nie były zainteresowane pomocą medyczną w sytuacji, gdy skorzystanie z niej mogłoby skierować wobec nich podejrzenia o udział w manifestacji.

Już w dniu 27 kwietnia 1960 r. rozpoczęły się zatrzymania osób podejrzewanych o czynny udział w manifestacji i zajściach związanych z jej tłumieniem. Zatrzymania te trwały w nocy z 27 na 28 kwietnia 1960 r. oraz w ciągu kilku następnych dni. Zatrzymania realizowane były zarówno przez funkcjonariuszy MO, jak i Służby Bezpieczeństwa. Według sporządzonego po zakończeniu zajęć wykazu osób zatrzymanych w związku z udziałem zatrzymano ogółem 467 osób. Z kolei z datowanego na dzień 3 maja 1960 r. wykazu osób aresztowanych wynika, że w dniach od 27 do 29 kwietnia 1960 r. tymczasowo aresztowano w związku z udziałem w manifestacji i zamieszkach w toku jej tłumienia 265 osób. Należy tu jednak zaznaczyć, że w świetle innego zestawienia, sporządzonego przez KW MO w Krakowie stosowne liczby przedstawiały się nieco odmiennie. Liczbę zatrzymanych określono na 398 osób, liczbę aktów oskarżenia określono na 103 sprawy, liczbę wniosków o ukaranie określono na 110 spraw. Umorzono 56 postępowań. Spośród osób zatrzymanych 211 zostało zwolnionych przed upływem 48 godzin.

Represjonowanie uczestników demonstracji przy użyciu środków prawnokarnych odbywało się dwutorowo:

- na drodze postępowania karnego
- na drodze postępowania wykroczeniowego.

W pierwszym z omawianych przypadków podstawową przyjmowaną kwalifikacją prawną zachowania zarzucanego oskarżonym był przepis art. 163 k.k. z 1932 r., który stanowił, że *кто бierze udział в зbieговиску publicznem, które wspólnemi siłami dopuszcza się przestępstwa, określonego в art. 129 lub 130, albo zamachu gwałtownego на osobę lub мienie подlega карзе więzienia до lat 5*. Postępowania przeciwko zatrzymanym prowadził Wydział Dochodzeniowy Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie oraz Wydział Śledczy Służby Bezpieczeństwa, a tymczasowe aresztowanie stosowali oraz akty oskarżenia kierowali prokuratorzy Prokuratury Powiatowej dla Dzielnicy Nowa Huta w Krakowie. Z „Wykazu osób zasądzonych za wypadki na terenie Nowej Huty w dniu 27.IV.1960 r.” wynika, że Sąd Powiatowy dla Dzielnicy Nowa Huta w Krakowie osądził skazał na kary pozbawienia wolności 66 osób. Wymierzone kary wahały się w przedziałach od 1 miesiąca i 2 tygodni do 5 lat więzienia. W zdecydowanej większości wyroków skazujących wymiar kary oscylował w granicach od 6 miesięcy do dwóch lat więzienia. Kary przekraczające 2 lata więzienia wymierzono wobec 10 oskarżonych.

Druga z omawianych form represji polegała na kierowanie wobec zatrzymanych wniosków o ukaranie do Kolegium Karno-Administracyjnego. Skierowano łącznie 166

wniosków o ukaranie za udział w nielegalnym zgromadzeniu, z czego według stanu na dzień 17 czerwca 1960 r. orzeczono kary wobec 116 osób. Były to w zdecydowanej większości kary grzywny w wymiarze od 500 do 4.500 złotych. 4 osoby zostały skazane na kary aresztu w wymiarze od 1 do dwóch miesięcy, 10 osób uniewinniono, zaś w stosunku do 41 osób sprawy nie były zakończone.

Organom bezpieczeństwa i MO zależało na szybkim i „przykładowym” ukaraniu jak największej liczby ludzi, a względy domniemania niewinności i zasada prawdy materialnej zeszły na dalszy plan. Ocena ta wynika w szczególności z następujących faktów:

- z uwagi na dynamiczny charakter zajęć, z których znaczna część odbywała się w porze wieczorowej i nocnej (dodatkowo przy czasowym wyłączeniu zasilania energią oświetlenia ulicznego) możliwości udokumentowania fotograficznego i filmowego przebiegu zamieszek i wizerunku osób w nich uczestniczących były bardzo niewielkie;
- zatrzymania dokonywane były w sposób chaotyczny i obok osób rzeczywiście biorących udział w manifestacji i zamieszkach obejmowały również osoby ujawnione w pobliżu miejsca zajęć; powszechnie stosowanym kryterium zatrzymania był fakt stwierdzenia, że w lokalach znajdujących się w pobliżu miejsca zamieszek przebywały osoby tam niezameldowane;
- rozpoznania uczestników manifestacji dokonywane były masowo (typowo – przez funkcjonariuszy MO, którym okazywano stojących w szeregu zatrzymanych na terenie jednostki Milicji), a charakter tych rozpoznań budzi wątpliwości co do możliwości dokonania spostrzeżeń, które według rozpoznających funkcjonariuszy przesądzały o wskazaniu poszczególnych osób jako biorących czynny udział w zajęciach;
- wobec zatrzymanych stosowane były środki przymusu psychicznego oraz – w niektórych przypadkach – fizycznego w celu wywarcia na nich presji w kierunku przyznania się do winy.

Pomijając wskazane wyżej jednostkowe wypadki umarzania postępowań przygotowawczych i uniewinniania oskarżonych należy stwierdzić, że generalnie postępowania prowadzone w sprawach domniemanych uczestników manifestacji i zamieszek z nią związanych urągały elementarnym zasadom sprawiedliwości i uczciwego procesu. W niektórych przypadkach dochodziło wręcz do sytuacji mogących wyczerpywać znamiona bezprawnego pozbawienia wolności osób zatrzymanych.

Relacjonowane przez świadków-pokrzywdzonych patologie, które ujawniły się w działaniach organów bezpieczeństwa potwierdził w swoich zeznaniach były funkcjonariusz II Kompanii ZOMO. W szczególności stwierdził on, że przełożeni namawiali szeregowych funkcjonariuszy do bicia zatrzymanych pałkami, a następnie do jak najliczniejszego „rozpoznawania” rzekomych sprawców w toku grupowych okazań. Funkcjonariusze, w tym również ci, którzy nie rozpoznali żadnego z uczestników zajęć mieli następnie obowiązek stawiać się w Sądzie i składać zeznania obciążające oskarżonych. Rzeczywista wiedza konkretnego funkcjonariusza nie miała przy tym znaczenia. Świadek stwierdził, że wypowiedzi były i tak protokołowane w sposób niekorzystny dla oskarżonych.

Służba Bezpieczeństwa jeszcze w czasie trwania zajęć w rejonie Krzyża rozpoczęła działania zmierzające do oceny wpływu ich przebiegu na stanowisko opinii publicznej, w tym w szczególności środowisk kościelnych, intelektualistów i robotników. Ujawniono, że ocena zachowania władz w tych środowiskach jest negatywna. W dokumentach sporządzanych po zakończeniu zajęć przez organy Milicji i SB przyznawano, że działania związane z próbą usunięcia Krzyża podejmowane były pochopnie. Wystąpienie manifestantów w obronie Krzyża stanowiło dla kierownictwa KW MO w Krakowie znaczne zaskoczenie i w pierwszych godzinach zajęć nie było ono w stanie ustosunkować się do zaistniałej sytuacji. Wskazano, że decyzja podjęta była w pośpiechu i nie było możliwe przygotowanie sił odpowiednich do zapewnienia porządku publicznego (por. cytowane wyżej Sprawozdanie Komendy Wojewódzkiej MO, k-1365-1366, T. VII).

Niezależnie od tego z dniem 6 maja 1960 r. w Komendzie Dzielnicowej MO Nowa Huta założono sprawę agenturalnego sprawdzenia o kryptonimie „Karły”, której jednym z celów było ustalenie inspiratorów zajęć z dnia 27 kwietnia 1960 r. W wyniku prowadzonych czynności operacyjnych funkcjonariusze SB doszli do przekonania, że wypadki z dnia 27 kwietnia 1960 r. nie były przygotowane i zorganizowane wcześniej.

Zróżnicowane były konsekwencje, jakie ponieśli uczestnicy manifestacji oraz osoby zatrzymane w związku z manifestacją poza sferą represji karnej. W części wypadków osoby zatrzymane były zwalniane dyscyplinarnie z pracy. Dotyczyło to nie tylko skazanych, ale również osoby, co do których postępowanie karne umorzono z braku dowodów. Wywierano także naciski na rektorów uczelni w kierunku relegowania zatrzymanych studentów nawet jeżeli nie wystąpiono wobec nich z aktem oskarżenia. I w tym zakresie były więc to działania chaotyczne i przypadkowe.

Podejmując prawnokarłą ocenę zdarzeń będących przedmiotem postępowania należy stwierdzić, że działania organów władzy, MO, PZPR oraz przedstawicieli DBOR nie przybrały nawet pozorów legalności. Rozstrzygnięcia zapadały na nieformalnych spotkaniach w gronie osób, które nie były upoważnione do podejmowania decyzji administracyjnych. Głos decydujący należał do przedstawicieli PZPR. Nie zważano na niezakończone postępowania związane ze skargami strony kościelnej na uchylene decyzji lokalizacyjnej w sprawie budowy kościoła.

Organy MO i SB likwidując manifestację działały formalnie w ramach przysługujących im uprawnień i ciężących na nich obowiązków. Nie oznacza to, że wszystkie konkretne działania w realizacji ustawowych kompetencji muszą być uznane za całkowicie legalne. Ocenie procesowej podlega bowiem również sposób działania organów, w tym w szczególności zasadność oceny użycia wobec manifestantów środków przymusu bezpośredniego, wyboru tych środków, intensywności ich zastosowania.

Oceniając sprawę z tego punktu widzenia należy stwierdzić, że intensywność działań organów MO wobec manifestantów przekroczyła ramy niezbędnej konieczności. Wiązało się to w dużej mierze z przebiegiem zajęć, w tym w szczególności z zachowaniem tych służb we wcześniejszej fazie zajęcia, kiedy to z jednej strony nie podejmowano prób rozwiązania manifestacji, a z drugiej prowokowano jej uczestników do agresywnych wystąpień (poprzez prezentację siły oddziałów, kierowanie do manifestantów funkcjonariuszy operacyjnych,

filmowanie i fotografowanie zajęć). Kiedy już zapadły decyzje o likwidacji zgromadzenia funkcjonariusze przystąpili do działania w sposób bardzo agresywny i brutalny, co wyrażało się w biciu demonstrantów i używaniu wobec nich psów służbowych i środków chemicznych. Nie ulega również wątpliwości, że funkcjonariusze oddawali strzały z broni palnej w warunkach, w których mogło to doprowadzić do powstania wśród trudnej do oszacowania grupy demonstrantów obrażeń ciała bezpośrednio zagrażających ich życiu. Tym samym doszło do narażenia uczestników demonstracji (nie tylko samych postrzelonych, ale również przebywających w ich pobliżu) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie sposób również nie dostrzec, że podobne zagrożenie mogły wywołać działania polegające na masowym użyciu wobec manifestantów chemicznych środków obezwładniających.

Takie zachowania wyczerpują obecnie znamiona czynu z art. 160 § 1 k.k., zaś w świetle obowiązującego w czasie omawianych wydarzeń Kodeksu karnego z 1932 r. stanowiły przestępstwo z art. 242 § 1. Stwierdzone przypadki postrzelenia pokrzywdzonych mogą być natomiast kwalifikowane z art. 236 § 1 lit. a) k.k. z 1932 r.

Należy również rozważyć kwestię odpowiedzialności karnej osób podejmujących decyzję o użyciu środków przymusu wobec manifestantów. W dniu 27 kwietnia 1960 r. decyzję w tym przedmiocie podjęli:

- Lucjan Motyka – I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie,
- Stanisław Żmudziński – Komendant Wojewódzki Milicji Obywatelskiej w Krakowie,
- Bolesław Wejner – Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej ds. Służby Bezpieczeństwa.

W tym zakresie ustalono, że wszyscy oni faktycznie zanegowali ustalenia, które zapadły wcześniej tego samego dnia w szerszym gronie. Wszystkie wskazane tu osoby brały bowiem udział w naradzie, w wyniku której postanowiono, że przed dniem 1 maja 1960 r. Krzyż nie zostanie usunięty, a MO nie będzie interweniowała w opisanej sytuacji i nie będzie dokonywała zatrzymań osób uczestniczących w manifestacji. Nawet jeżeli przyjąć, że przez 6 godzin doszło do zamiany sytuacji faktycznej na terenie Nowej Huty nie można nie zauważyć, że osoby te miały prawne i faktyczne możliwości wykonania uprzednich ustaleń. Skoro bowiem postanowiono, że Krzyż nie zostanie usunięty istniały realne szanse na skuteczne zakomunikowanie tego faktu manifestantom i zapobieżenie eskalacji emocji. Niczego jednak w tym kierunku nie uczyniono, utrzymując na miejscu siły milicyjne i kontynuując działalność operacyjną w tłumie manifestantów. Można więc stwierdzić, że autorzy decyzji o użyciu środków przymusu poprzez zaniechanie podjęcia racjonalnych działań sami pozbawili się możliwości reakcji na pogarszającą się sytuację na miejscu. Istnieją więc pełne podstawy do przyjęcia, że zachowanie w/w osób stanowiło działanie na szkodę interesu publicznego (społecznego). Działanie te tylko formalnie mieściły się w zakresie obowiązków, gdyż zasadność zastosowania środków przymusu musi być badana nie tylko z punktu widzenia stosownego przepisu prawa, ale również celu, jakiemu ta przemoc ma służyć.

Przekroczenie uprawnień i działanie na szkodę interesu publicznego (publicznego) przez funkcjonariuszy publicznych (państwowych, urzędników) było w omawianym czasie sankcjonowane przepisem art. 286 § 1 k.k. z 1932 r. i zagrożone karą pozbawienia wolności

do lat 5. Podobne górne zagrożenie karą przewidywał art. 246 § 1 k.k. z 1969 r. Obecnie obowiązujący przepis art. 231 § 1 k.k. przewiduje górną granicę zagrożenia ustawowego na poziomie 3 lat pozbawienia wolności, stąd też właśnie on musi być podstawą prawnokarnego wartościowania czynu popełnionego przez Lucjana Motykę, Stanisława Żmudzińskiego i Bolesława Wejnera.

Czyny opisane wyżej stanowiły jednocześnie zbrodnie komunistyczne i zbrodnie przeciwko ludzkości w rozumieniu art. 2 ust. 1 i art. 3 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. z 2007 r., Nr 63, poz. 424 z późn. zm.).

W odniesieniu do czynu opisanego w pkt I postanowienia stwierdzono, że jedną z osób wydających podległym funkcjonariuszom polecenie użycia pałek służbowych do bicia manifestantów był dowódca oddziałów ZOMO mjr Ludwik Bujnowicz. W świetle przeprowadzonych dowodów wydanie takiego polecenia nie było uzasadnione okolicznościami i stanowiło element stosowania represji wobec manifestantów. W tym zakresie działania Ludwika Bujnowicza wyczerpały część opisu w/w czynu, co uzasadnia jego odpowiedzialność za przestępstwo z art. 239 § 1 k.k. z 1932 r. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 Ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej.

W pozostałym zakresie materiały dowodowe nie dały podstaw do zindywidualizowania pozostałych sprawców czynów zabronionych opisanych w pkt I. W szczególności nie zdołano ustalić tożsamości funkcjonariuszy MO, którzy spowodowali u pokrzywdzonych obrażenia ciała, jak i tych, którzy narazili innych demonstrantów na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Nie zdołano również zindywidualizować odpowiedzialnych za przekroczenie granic stosowania środków przymusu bezpośredniego.

Mając na względzie tę okoliczność i kierując się faktem, że ustaleniu co do tożsamości sprawcy czynów zabronionych nie żyją postępowanie przygotowawcze umorzono.